niedziela, 10.11.2024

NIEDZIELNE spoTKANIE ZE SŁOWEM BOŻYM, (10.11.2024)

Mądrość Ewangelii

Perykopa Mk 12,38-44 znajduje się w kontekście większego bloku opisującego działalność Jezusa w Jerozolimie. Po uroczystym wjeździe do Jerozolimy (Mk 11,1-11) i po wypędzeniu przekupniów ze świątyni jerozolimskiej (Mk 11,15-19)

Jezus kieruje swoje nauczanie do arcykapłanów, uczonych w Piśmie, starszych, saduceuszy i faryzeuszy na temat władzy (Mk 11,27-33), płacenia podatku (Mk 12,13-17), kwestii zmartwychwstania (Mk 12,18-27), największego przykazania (Mk 12,28-34), tożsamości Mesjasza (Mk 12,35-37).

Ewangelista wielokrotnie podkreśla, że działalność Jezusa ma miejsce w świątyni jerozolimskiej (Mk 11,11.15.27; 12,35.41).

Analizowana przez nas perykopa (Mk 12,38-44) usytuowana na końcu rozdziału 12 stanowi swoiste podsumowanie nauczania Jezusa. W kontekście późniejszym Jezus zapowiada zniszczenie Jerozolimy oraz swoje powtórne przyjście. Teksty te stanowią bezpośrednie przygotowanie do opisu męki i zmartwychwstania Jezusa. Perykopa Mk 12,38-44 złożona jest z dwóch części. Wiersze 38-40 stanowią ostrzeżenie przed uczonymi w Piśmie natomiast wiersze 41-44 są opisem postawy ubogiej wdowy, która składa swą „największą" ofiarę z wszystkiego co posiada. Terminem wspólnym dla obu części jest pojęcie wdowa (gr. khera) występujące w 12,40 (pierwsza część) i w 12,42.43 (druga część). Obie części są ze sobą wyraźnie skontrastowane. Uczeni w piśmie zostają scharakteryzowani jako bogaci, posiadający władzę, szukający zaszczytów i najlepszych miejsc. Chcą być „pierwszymi" przed Bogiem i ludźmi. Swoją postawą wskazują oni, że najważniejszym wymiarem jest doczesność, w której człowiek ma władzę, bogactwo i szacunek. Ich „ludzka mądrość" rozmija się jednak z mądrością Ewangelii. Zupełnie inną postawę ma uboga wdowa. Oddając Bogu wszystko co posiadała pokazuje, że Bóg jest na pierwszym miejscu. On jest Panem i Królem. Jemu należy się wszystko, co człowiek posiada. Uboga wdowa uczy prawdziwej mądrości Ewangelii polegającej na całkowitym ofiarowaniu siebie Bogu. W przeciwieństwie do uczonych w Piśmie staje się ona dla nas prawdziwą nauczycielką wiary, nadziei i miłości w swoim całkowitym ofiarowaniu Bogu. Chociaż nie wypowiada żadnego słowa, to jednak uczy nas swoją konkretną postawą i zaangażowaniem.

Lectio

1. *38-39 I nauczaj?c dalej mówi?: «Strze?cie si? uczonych w Pi?mie. Z upodobaniem chodz? oni w pow?óczystych szatach, lubi? pozdrowienia na rynku, pierwsze krzes?a w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach.*

Jezus w swoim nauczaniu w świątyni przestrzega przed uczonymi w Piśmie, którzy w doskonały sposób potrafili interpretować przepisy Tory jednak dalecy byli od ich przestrzegania. W czasach Jezusa uczeni w Piśmie cieszyli się wielkim uznaniem i autorytetem. Prosty, ubogi lud postrzegał ich jako głosicieli i strażników woli Bożej. Wiele osób patrzyło na nich z zazdrością. Ewangelista mocno podkreśla, że charakteryzowała ich postawa egoizmu próżności i pychy. Ich miłością nie jest Bóg, lecz własna osoba. Powłóczyste szaty, wyrazy uznania, najlepsze miejsca w synagodze i na ucztach są zewnętrznymi znakami ich postawy. Uczeni w Piśmie zostają wyraźnie skontrastowani z

prawdziwym głosicielem Słowa Bożego i naśladowcą Nazaretu, który jako posłaniec Boży charakteryzuje się ubóstwem i bezgraniczną służbą dla innych. Ewangelista wyraźnie mówi o tym w Mk 1,22 - Zdumiewali się Jego nauką: uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie. Ich pozorna mądrość pozostaje tylko na płaszczyźnie doczesnej i ludzkiej. Ewangelia – mądrość Boża - głoszona przez Jezusa wydaje się być dla nich nie do przyjęcia.

1. *40Objadaj? domy wdów i dla pozoru odprawiaj? d?ugie modlitwy. Ci tym surowszy dostan? wyrok».*

W starożytności uczeni w Piśmie mogli pełnić funkcję powierników majątków, którymi dysponowały niektóre bogate wdowy. Ich udział w posiadanych przez wdowy dobrach mógł być zapłatą za ich powiernictwo. Ich pobożność i długie modlitwy stanowiły maskę, aby zagarnąć jak najwięcej dóbr materialnych. Ich chciwość i hipokryzja spotykają się z surowym osądem Jezusa. Nie można bowiem w imię materialnego zysku wykorzystywać swego autorytetu jako głosicieli woli Bożej i manifestować swą fałszywą pobożność. Termin „wyrok" (gr. krima) występuje tylko jeden raz w tekście Ewangelii Markowej i odnosi się do sądu ostatecznego, na którym fałszywa postawa uczonych w Piśmie zostanie całkowicie zdemaskowana i ukarana.

1. *41 Potem usiad? naprzeciw skarbony i przypatrywa? si?, jak t?um wrzuca? drobne pieni?dze do skarbony. Wielu bogatych wrzuca?o wiele.*

Jezus zajmuje postawę siedząca naprzeciw skarbony, aby przypatrywać się ludziom składającym ofiary pieniężne. W czasach Jezusa w świątyni jerozolimskiej przed skarbcem znajdowało się trzynaście skarbon na ofiary. Miejsce to było dostępne dla wszystkich. Kapłani kontrolowali wartość wrzucanych monet ogłaszając wielkość ofiary i intencje. Trzynasta skarbona służyła do składania ofiar spontanicznych i bez intencji. Zapewne wiele osób składało te ofiary na pokaz, aby podkreślić swoją hojność i ofiarność. Jezus jednak swoją uwagę kieruje nie na „największe" ofiary ludzi bogatych, lecz na „najmniejszą" ofiarę ubogiej wdowy.

1. *42 Przysz?a te? jedna uboga wdowa i wrzuci?a dwa pieni??ki, czyli jeden grosz.*

Uboga wdowa zwraca uwagę Jezusa nie wielkością ofiary. Są to tylko dwa pieniążki (gr. lepta), które były najmniejszymi monetami w ówczesnym obiegu. Ich wartość porównuje Ewangelista do łacińskiego quadrans – oznaczającego monetę o niewielkiej wartości. Ewangelista podkreśla całkowitość jej ofiary przez podanie szczegółu, że wrzuciła dwie monety (gr. lepta duo). Mogła bowiem zachować jedną monetę dla siebie na czarną godzinę. Tymczasem wrzuca dwie oddając wszystko. Te dwie drobne monety stanowiły bowiem dla niej jej cały majątek. Przez ten fakt pokazuje one całkowite zawierzenie Bogu i oddanie się w Jego ręce. W swojej wolności od niepokoju posiadania pragnie w sposób całkowity przynależeć do Boga. Ta biedna kobieta staje się bogata w Bogu. Bogactwo, władza, zaszczyty i wszelkie dobra doczesne są w jej życiu podporządkowane jedynej, najwyższej wartości, jaką jest sam Bóg.

1. *43 Wtedy przywo?a? swoich uczniów i rzek? do nich: «Zaprawd?, powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuci?a najwi?cej ze wszystkich, którzy k?adli do skarbony*.

Czyn wdowy staje się bardzo dobrym motywem do skierowania przez Jezusa pouczeń do swoich uczniów. Jezus zamiast kapłana świątynnego ogłasza wartość i intencję ofiary ubogiej wdowy, która w milczeniu i anonimowo pragnęła ofiarować Bogu wszystko, co posiadała. Mowa Jezusa rozpoczyna się od słowa „zaprawdę" (hebr. amen), które wskazuje na Boski autorytet. Ubóstwo i całkowita ofiara wdowy wskazują na jej ewangeliczną mądrość. Jej pokorna postawa mądrości zostaje tu wyraźnie przeciwstawiona światowej głupocie uczonych w Piśmie. Jezus biorąc za przykład ubogą wdową poucza, że mądrość Ewangelii polega na całkowitym, bezinteresownym dawaniu siebie Bogu i bliźnim. W takiej postawie realizuje się Miłość (gr. Agape), która stanowi szczyt duchowości chrześcijańskiej. Jezus uczy, że miarą Miłości nie jest ilość, lecz jakość. Najdrobniejsze monety w czynie kobiety pełnym miłości i całkowitego ofiarowania stają

się najbardziej wartościową ofiarą, bez względu na optykę myślenia Bożego, które różni się od ludzkich ujęć wyraźnie stwierdza, że owa „uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich”.

1. 44Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała, całe swe utrzymanie».

Jezus wyjaśnia swym uczniom swe wcześniejsze pozornie paradoksalne stwierdzenie, że uboga wdowa choć wrzuciła tak niewiele, to jednak wrzuciła najwięcej ze wszystkich. Jezus kontrastuje ofiarę bogatych, którzy dają z tego co im zbywa z ofiarą wdowy, która dała wszystko co miała. Jej postawa jej najpiękniejszym aktem całkowitego oddania się Bogu. Jest to pełna odpowiedź miłości na miłość Tego, który nas pierwszy umiłował. Poprzez swoją całkowitą ofiarę i zawierzenie Bogu wdowa tworzy ze swym Oblubieńcem wspólnotę miłości. Tylko w takiej wspólnocie człowiek może być naprawdę szczęśliwy. W ten sposób uboga wdowa staje się Nauczycielką prawdziwej mądrości wypływającej z serca Ewangelii.

Meditatio

W swojej postawie życiowej człowiek nieustannie dokonuje wyboru pomiędzy mądrością tego świata a mądrością mającą swe źródło w Ewangelii. Postawa, którą reprezentują uczeni w Piśmie charakteryzuje się pychą, chciwością, próżnością, egoizmem, szukaniem poklasku. Postawa ta jest „antyludzka”, gdyż w efekcie prowadzi do dzielenia ludzi na lepszych i gorszych oraz lekceważenia praw Bożych i ludzkich. Przykrywanie tej postawy maską pobożności potęguje jeszcze bardziej hipokryzję i „duchowa schizofrenię”. Ci, którzy mają być nauczycielami przez swoją postawę dają antyświadectwo Prawdzie, Miłości i Mądrości. Widać tu wyraźnie, że nie nominalne tytuły, prestiż społeczny, dostatek materialny stają się kryterium trwania w prawdziwej mądrości. Decyduje o tym konkretna postawa całkowitego zawierzenia i ofiarowania siebie Bogu. Przykładem takiej postawy jest uboga wdowa, która oddaje wszystko co posiada. Prawdziwa mądrość polega na pokorze i na wrażliwości na Boga i bliźniego. W postawie tej człowiek w swej „wyobraźni miłosierdzia” dostrzega rzeczywistość w optyce Bożej. Mocą swej wiary przezwycięża pozorne paradoksy i „ludzkie sprzeczności”, aby chcieć tego, czego chce Bóg. Postawa prawdziwej mądrości ewangelicznej prowadzi do Miłości (gr. Agape). Tylko w przestrzeni Agape człowiek może być prawdziwie szczęśliwy odczuwając radość, wolność i pełne oddanie siebie w darze Bogu i bliźnim. Ludzka miłość jawi się jako tęsknota za szczęściem, wiecznością i prawdą. Francuski filozof Gabriel Marcel sformułował słuszne stwierdzenie, że miłość to sprzeciw wobec śmierci. Powiedzieć drugiemu człowiekowi „kocham cię”, to jakby powiedzieć: nie zgadzam się na twoją śmierć, protestuję przeciw śmierci. Jest faktem, że ludzka miłość zawsze chce być wieczną miłością. Z ludzkiego punktu widzenia miłość jest rzeczywistością, której stale wyglądamy i ku której nieustannie dążymy. Pięknie wyraża to Benedykt XVI w swojej encyklice Deus Caritas Est: „Historia polega na fakcie, że człowiek żyjąc w wierności jedynemu Bogu, doświadcza siebie samego jako kochanego przez Boga i odkrywa radość w prawdzie, w sprawiedliwości – radość w Bogu, która staje się jego istotnym szczęściem” (punkt 9). Pozbawić człowieka miłości oznacza więc pozbawić go wszelkiego sensu i odciąć go od źródeł prawdziwego życia. Miłość w swoim otwarciu na prawdę jest także wymagająca. Miłość pobłażliwa na kłamstwo nie jest prawdziwą miłością. Wiele tekstów biblijnych podkreślających „gniew Boży” mocno wyraża tę myśl, że miłość Boża nie aprobuje wszelkiego zła przeciwstawiając się mu z całą stanowczością. Surowy sąd Jezusa wobec „rozdwojonej postawy” uczonych w Piśmie może wskazywać jak bardzo Bogu zależy na tym, aby człowiek w swoim życiu realizował prawdziwą Mądrość doświadczając Miłości. W tym świetle ubogą wdowę, którą pokazuje nam Chrystus można uważać za Profesorkę Mądrości ewangelicznej. Zasiada ona na katedrze wiary, pokory, ufności, całkowitego ofiarowania w miłości, aby pokazać całemu światu, w jaki sposób wkraczać na drogę prawdziwej Mądrości. Z wyboru drogi Mądrości rezygnować nie można. Wybierajmy Mądrość, która swoje korzenie ma w Ewangelii.

Contemplatio

Do Miłości, do Mojej Miłości

Przyjdźcie, królowie ziemi,

Chodźcie, uwielbiajmy Go.

Wysławiam Jego wielkość,

Moc naszego Stwórcy;

Chodźcie, uwielbiajmy Go.

Bo jesteśmy dziełem Jego rąk,

Ceną Jego krwi:

Chodźcie uwielbiajmy Go.

Nie ma Boga podobnego do Niego:

Chodźcie uwielbiajmy Go

Nie zatrzymujcie się na tym, co ziemskie,

Bo wszystko jest nicością:

Chodźcie i uwielbiajmy Go.

Chodźcie wszyscy, którzy jesteście na ziemi;

Nie zatrzymujcie się na tym, co ziemskie,

Bo wszystko jest marnością

I skończy się w jednej chwili,

Chodźcie, uwielbiajmy Go.

Jesteśmy tylko podróżującymi

I wygnanymi na tej ziemi:

Chodźcie, uwielbiajmy Go.

To nasz Król, to nasz Ojciec:

Chodźcie uwielbiajmy Go.

To On stworzył wszystko na ziemi:

Chodźcie uwielbiajmy Go.

Upadnijmy Mu do stóp,

Dajmy mu nasze serca:

Chodźcie uwielbiajmy Go.

Chodźcie Go wysławiać, błogosławić;

Powiedzmy ustami i sercem:

Nie ma Boga podobnego do Ciebie:

Chodźcie uwielbiajmy Go.

Uwielbiajmy Trójcę Świętą

Jedynego Boga.

O niepojęta tajemnico!

Chodźcie, uwielbiajmy Go.

O trzy potęgi, które są jednym!

O mocy!

Chodźcie, uwielbiajmy Go.

Bo Jego gniew jest straszliwy:

Chodźcie, uwielbiajmy Go.

Stworzenie, dzikie zwierzęta drżą przed Nim;

Od Jego gniewu ziemia się trzęsie.

Złoczyńcy, chodźcie, uwielbiajmy Go.

Jego dobroć jest ojcowska

Dla tych, którzy Go szukają;

Chodźcie, uwielbiajmy Go.

Jego dobroć, Jego miłosierdzie

Są dla sprawiedliwych.

Chodźcie, uwielbiajmy Go.

Cała ziemia, zwierzęta

Radują się z wielkim szacunkiem:

Chodźcie, uwielbiajmy Go.

(Błogosławiona Miriam od Jezusa Ukrzyżowanego – Mała Arabka)

Actio/oratio

Czy szukam Ewangelicznej Mądrości w swoim życiu? Czy Jezus Chrystus wskazujący na postawę ubogiej wdowy jest dla mnie Nauczycielem i Mistrzem prawdziwej Mądrości? Czy w swoim życiu nie uchylam się od wyborów i podejmowania decyzji? Czy robię wszystko, aby poszukiwać Prawdy i aby w sposób konkretny realizować przykazanie Miłości Boga i bliźniego? Czy wyzbywam się w sobie postawy uczonego w Piśmie, aby umierać dla egoizmu, pychy i „ludzkiej mądrości"? Czy oddaję Bogu wszystko? Czy nie zostawiam dla siebie jednego pieniążka zabezpieczenia? Czy chcę tego, czego chce Bóg w moim życiu?

Ks. Mirosław Stanisław Wróbel

Instytut Nauk Biblijnych KUL Jana Pawła II